



BIULETYN

*Parafia Rzymskokatolicka p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego
w Krakowie – Kurdwanowie*

Nr 7/129/2022 * VI NIEDZIELA ZWYKŁA * 13 lutego 2022

*BOŻE, BĄDŹ DLA MNIE SKAŁĄ SCHRONIENIA, WAROWNIĄ, KTÓRA
OCALA. TY BOWIEM JESTEŚ MOJĄ SKAŁĄ I TWIERDZĄ,
KIERUJ MNĄ I PROWADŹ PRZEZ WZGLĄD NA SWOJE IMIĘ.*

LITURGIA I SŁOWO BOŻE NA NIEDZIELE

1. czytanie (Jr 17, 5-8)

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

To mówi Pan: „Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie. Nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście. Wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię słoną i bezludną. Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi. Nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście. Także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców”.

Psalm (Ps 1, 1-2. 3 4 i 6)

Błogosławiony, kto zaufał Panu

Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców, lecz w Prawie Pańskim upodobał sobie i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

Błogosławiony, kto zaufał Panu

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, liście jego nie więdną, a wszystko, co czyni, jest udane.

Błogosławiony, kto zaufał Panu

Co innego grzesznicy: są jak plewa, którą wiatr rozmiata. Albowiem znana jest Panu droga sprawiedliwych, a droga występnych zaginie.

Błogosławiony, kto zaufał Panu

2. czytanie (1 Kor 15, 12. 16-20)

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Jeżeli głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.

Alleluja, alleluja, alleluja

Cieszcie się i radujcie, bo wielka jest wasza nagroda w niebie.

Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia (Łk 6, 17. 20-26)

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Jezus zeszedł z dwunastoma Apostołami na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z

wybrzeża Tyru i Sydonu. A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom.

Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom”.



Człowiek zawsze staje przed możliwością wyboru. Sam wybiera albo błogosławieństwo, albo przekleństwo. Liturgia słowa dzisiejszej niedzieli stawia każdego z nas wobec takiej możliwości. O tym mówi prorok Jeremiasz, podobnie jest w psalmie. Bardzo wyraźnie podaje to Jezus w Ewangelii. Bycie uczniem Jezusa zobowiązuje do dojrzałych życiowych wyborów. Dojrzałym jest ten człowiek, który potrafi wybrać błogosławieństwo. Często z tym błogosławieństwem związane są cierpienia i trudy. Dojrzały człowiek potrafi zdecydowanie odciąć się od przekleństwa, choćby pozornie jawiło się jako pewne dobrodziejstwo. Gdzie należy szukać błogosławieństwa i przekleństwa? Prorok Jeremiasz mówi jasno: *Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce* (Jr 17, 5). Natomiast *błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu i Pan jest jego nadzieją* (Jr 17, 7). Stąd rodzi się pytanie: do kogo lub do czego odnoszę moje życie? Co stanowi fundament, punkt odniesienia mojego życia?

Istnieje pokusa, aby te punkty odniesienia budować nie na Bogu, tylko na kimś innym. Niesie to ze sobą wielkie niebezpieczeństwo. Mówił o tym Jezus, przedstawiając historię bogacza. Ten swoje życie budował na dobrach ziemskich. Na końcu tej przypowieści Jezus tłumaczy bezsens, wręcz przekleństwo złożenia swojej nadziei w dostatkach: *Jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie, komu więc przypadnie to, coś przygotował?* Przerażająca staje się rzeczywistość, którą człowiek może sobie przygotować, czyniąc fundamentem dostatek. Również takim punktem odniesienia może stać się drugi człowiek. Często sytuacja młodych ludzi jest takim punktem odniesienia poza Bogiem. Narzeczeństwo staje się czasem budowania sobie przekleństwa na chwilę obecną i na przyszłość, bo młodzi popadają w iluzję i próbują budować szczęście na drugiej osobie. Przykładów nie brakuje. Powraca pytanie: czy pokładam nadzieję w Bogu?

Piękne są opisy przedstawiające rzeczywistość człowieka, który jest zanurzony w Bogu. W Psalmie 1 czytamy: *Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, która wydaje owoc w swoim czasie* (Ps 1, 3). To jest to odniesienie do Boga. Człowiek zapuścił korzenie życia w Stwórcy, ma szansę owocować. A owocować to znaczy być błogosławionym. Człowiek nie może owocować sam z siebie ani w oparciu o drugiego człowieka, ani o różne układy. Owocować można jedynie w oparciu o Boga. Nawet jeśli pojawi się trudny czas w życiu człowieka – cierpienie czy utrata kogoś bliskiego – Bóg pragnie obdarzać, roztaczać swoje błogosławieństwo. Ale warunek konieczny stanowi to, aby nieustannie odnosić swoje życie do Niego. Inny obraz przedstawiający to, co się dzieje z człowiekiem, który złożył nadzieję w sobie, przedstawia prorok Jeremiasz: *Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie, nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście, wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię jałową, słoną i bezowocną* (Jr 17, 6). Tak wyglądam, gdy nie buduję na

Bogu. Mogę być najbogatszym człowiekiem, posiadać szerokie układy, a w rzeczywistości jestem takim krzewem na pustyni. Jezus w dzisiejszej Ewangelii mówi wyraźnie: *Błogosławieni ubodzy (...), biada wam bogaczom* (Łk 6, 20. 24). To nie jest takie zwykłe przeciwstawienie, że jeśli ktoś jest ubogi, to automatycznie jest człowiekiem błogosławionym. I to nie znaczy, że bogatego spotyka przekleństwo. Chodzi tu o to, co jest tym moim bogactwem? Czy jestem bogaty w rzeczy tego świata, czy w królestwo Boże?

Gromadzimy się na Eucharystii. Jesteśmy podobni do drzewa, które zapuściło korzenie nad płynącą wodą. Zapuściliśmy korzenie w Chrystusie. Możemy się tutaj nasycić, pokrzepić. Wszystkie bogactwa tego świata w postaci ludzi czy rzeczy są niczym wobec chociażby jednej Komunii św. To jest to błogosławione ubóstwo człowieka, które jest zdolne otworzyć się na bogactwo królestwa Bożego. Bez Komunii św. stajemy się jak ten krzak na jałowym stepie.

o. Tomasz Mular CSsR

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W poniedziałek przypada Święto świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy.
2. We wtorek **różaniec za Zmarłych** wypominanych w naszym kościele o godz. 17:30, a potem Msza św. w ich intencji.
3. Zachęcamy do zapisania się na dyżur modlitewny w czasie nabożeństwa czterdziestogodzinnego (w dniach 25-27 lutego). Chętnych zapraszamy do zakrystii.

Nabożeństwo 40 – godzinne

Są źródła, które każą szukać inspiracji w biblijnym obrazie czterdziestodniowego postu i modlitwy Chrystusa na pustyni. Trudno określić czas powstania tej formy adoracji. Prawdopodobnie jej początek sięga końca XVI wieku. Niełatwo również ustalić, kto tę formę modlitwy zapoczątkował. Historycy liturgii przypisują jej autorstwo jezuitom. Są też tacy, którzy wskazują na św. Filipa Nereusza (1515-1595) albo na św. Antoniego Marię Zaccarię (1502-1539).

Z czasem nabożeństwo przyjęło formę modlitwy błagalnej i ekspiacyjnej jako wynagrodzenie za grzechy popełnione w czasie karnawału. Polega ono na całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu. Celem tego nabożeństwa jest pogłębienie więzi wierzących z Chrystusem obecnym w Sakramencie Ołtarza - obecnym na sposób trwały w przechowywanym w tabernakulum Chlebie Eucharystycznym. W tej formie adoracji powinna uczestniczyć cała parafia, a więc wszystkie jej grupy wiekowe, wszystkie stany i grupy istniejące w ramach wspólnoty parafialnej.